

Sygn. akt I ACa 280/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodnicząca: SSA Anna Beniak**

**Sędziowie: SA Wiesława Kuberska (spr.)**

**SA Dorota Ochalska - Gola**

**Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Jarosińska**

**po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2019 r. w Łodzi na rozprawie**

**sprawy z powództwa B. B.**

**przeciwko Zakład (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł., (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji powódki**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi**

**z dnia 23 listopada 2017 r. sygn. akt I C 1390/15**

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od B. B. na rzecz Zakład (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł., (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. kwoty po 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**Sygn. akt I ACa 280/18**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 23 listopada 2018 r. Sąd Okręgowy w Łodzi,

w sprawie z powództwa B. B. przeciwko Zakładowi (...)

i (...) spółce z o.o. w Ł., Gminie Ł. – Urzędowi Miasta Ł.

i (...) spółce z o.o. w Ł. o zapłatę, oddalił powództwo (pkt 1) oraz zasądził od powódki na rzecz każdego z pozwanych kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2, 3, 4).

(wyrok – k. 691)

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało, że powódka jest właścicielem nieruchomości oznaczonej jako działka nr (...), położonej w Ł. przy ul. (...), którą nabyła 29 grudnia

1992 r. na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Łodzi w wyniku zniesienia współwłasności nieruchomości.

Decyzją z 22 czerwca 1992 r. Urzędu Rejonowego w Ł. działka ta została zwrócona m.in. J. N., ojcu powódki na

podstawie art. 69 ustawy z 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. Do tego czasu stanowiła ona własność Skarbu Państwa, nabytą na podstawie umowy sprzedaży, sporządzonej w formie aktu notarialnego w dniu 1 września 1973 r., zawartej pomiędzy poprzednikami prawnymi powódki a Skarbem Państwa.

Na przedmiotowej działce znajduje się wodociąg, który został przyjęty do eksploatacji 31 grudnia 1986 r. Magistrala wodociągowa została ujawniona na mapie zasadniczej, która była dostępna dla wszystkich, w 1986 r. (...) jest eksploatowany do dzisiaj, nie było żadnych przerw. Na działce powódki nie były wykonywane żadne remonty, nie było awarii. (...) nie był przebudowywany ani remontowany, bo minimalny okres żywotności wynosi 50 lat. W przypadku dokonywania czynności konserwacyjnych oraz awarii każdorazowo były wystąpienia do właściciela o wyrażenie zgody na wejście na grunt powódki. W latach 1983 – 1986 (...) Oczyszczalni (...) – Ł., działając jako inwestor, wybudowała magistralę wodociągową o 300 od ulicy (...) (dawna Ś.) do ul. (...). Skorupki (dawna W.) wraz ze spięciem z wodociągiem w ul. (...). W 1986 r. wodociąg został przekazany na majątek Przedsiębiorstwa (...). (...) przebiega przez wschodnią część nieruchomości powódki.

W dacie budowy wodociągu powódka nie była właścicielem przedmiotowej nieruchomości, należała ona do Skarbu Państwa.

Gmina Ł. jest następcą prawnym Przedsiębiorstwa (...) i (...) O. przejmującym mienie państwowych jednostek i przedsiębiorstw na podstawie ustawy z 10 maja 1990 r. W wykonaniu przepisów ustawy, uchwałą Rady Miejskiej w Ł. z 12 czerwca 1990 r. została powołana Komisja Inwentaryzacyjna, która miała na celu sporządzenie spisu inwentaryzacyjnego. Tryb przeprowadzenia inwentaryzacji został ustalony w uchwale Rady Miejskiej w Ł. z 8 listopada 1990 r. Wraz z pismem z 15 października 1990 r. Przedsiębiorstwo (...) przekazało spis środków trwałych do Urzędu Miasta Ł.. Mocą uchwały nr 246/91 Rady Miejskiej w Ł. z 27 listopada 1991 r. Przedsiębiorstwo (...) zostało zlikwidowane, a w jego miejsce utworzono zakład budżetowy gminy Zakład (...). Uchwałą Rady Miejskiej w Ł. z 6 grudnia 2000 r. zlikwidowano zakład budżetowy celem przekształcenia w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością Zakład (...). Udziały w kapitale zakładowym spółki objęło Miasto Ł..

W dniu 1 stycznia 2001 r. została podpisana umowa dzierżawy systemów zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków w celu świadczenia usług zaspokajania zbiorowych potrzeb mieszkańców Miasta w zakresie zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków komunalnych pomiędzy Miastem Ł.

a Zakładem (...) spółką z o.o. Kwota przekazywana przez Zakład na rzecz Miasta jako opłata za oddanie jej przedmiotu dzierżawy do eksploatacji została ustalona w trybie określonym w niniejszej umowie.

W dniu 6 lutego 2006 r. pomiędzy (...) spółką z o.o. a Zakładem (...) spółką z o.o. została zawarta umowa dzierżawy składników majątkowych wchodzących w skład systemów zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków stanowiących własność spółki oraz poddzierżawy składników majątkowych wchodzących w skład systemów zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków stanowiących własność Miasta

w celu świadczenia usług zaspokajania zbiorowych potrzeb mieszkańców Miasta w zakresie zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków komunalnych. W umowie zapisano czynsz umowny, kwotę przekazywaną przez zakład wodociągów na rzecz spółki tytułem opłaty za oddanie jej przedmiotu umowy do eksploatacji ustaloną w trybie określonym w umowie na podstawie uchwały Rady Miejskiej w Ł. z 26 października 2005 r. w sprawie wydzierżawienia (...) spółce z o.o. składników majątkowych infrastruktury wodno – kanalizacyjnej Miasta Ł..

Sąd Okręgowy w tak zilustrowanym stanie faktycznym nie znalazł podstaw do uwzględnienia powództwa, wyjaśniając, że wobec obowiązywania zasady jednolitej własności państwowej zarówno właścicielem i posiadaczem samoistnym gruntu znajdującego się w zarządzie przedsiębiorstwa państwowego, na którym posadowiono urządzenia przesyłowe objęte pozwem, jak też właścicielem i posiadaczem samoistnym tych urządzeń, wchodzących

ze skutkiem przewidzianym w art. 49 § 1 k.c. w skład przedsiębiorstwa przesyłowego – poprzednika prawnego strony pozwanej, było Państwo.

Wybudowanie przedmiotowej magistrali wodociągowej na nieruchomości opisanej w pozwie odbyło się zatem za zgodą ówczesnego właściciela, który jednocześnie był właścicielem gruntu (poprzez działające wówczas państwowe gospodarstwa leśne) oraz investorem (poprzez Przedsiębiorstwo (...)

i (...) O.). Co za tym idzie, dopóki istniał taki stan

prawny nie było potrzeby – ani nawet możliwości w świetle zasad ówczesnego ustroju – przyznania przedsiębiorstwu przesyłowemu specjalnego, odrębnego uprawnienia w postaci służebności lub innego funkcjonalnie zbliżonego prawa do korzystania w odpowiednim zakresie z gruntu znajdującego się

w zarządzie przedsiębiorstwa państwowego, na którym zainstalowano urządzenia. O samym zainstalowaniu urządzeń na gruncie znajdującym się

w zarządzie przedsiębiorstwa państwowego i eksploatacji tych urządzeń przez przedsiębiorstwo przesyłowe zdecydowano przy użyciu instrumentów prawnych właściwych „systemowi wykonywania socjalistycznej własności państwowej”. Obowiązywanie zasady jednolitej własności państwowej uchyliła nowelizacja

art. 128 k.c. z 31 stycznia 1989 r., która zaczęła obowiązywać od 2 lutego

1989 r.

Właścicielowi gruntu przysługuje swobodne prawo do używania i rozporządzania gruntem w myśl art. 140 k.c., w tym także

do dokonywania dowolnych (dozwolonych prawem) naniesień, a zatem również urządzeń wodociągowych. Tak też było w niniejszej sprawie. Tym samym nie sposób mówić o tym, by wzniesienie i korzystanie z opisanych urządzeń było bezumowne. Fakt istnienia wodociągu na przedmiotowej nieruchomości został ujawniony na mapie zasadniczej, która była dostępna dla wszystkich. Pomimo tego poprzednicy prawni powódki i powódka w 1992 r. zdecydowali się na przejęcie nieruchomości, co oznacza, że z chwilą nabycia zaakceptowali istniejący stan rzeczy, czyli istniejącą sieć wodociągową. A w takiej sytuacji nie można mówić o bezumownym korzystaniu z nieruchomości.

Dalej, Sąd a quo wyraził także pogląd, że na skutek zmian prawnych spowodowanych wejściem w życie ustawy z 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr 79, poz. 464), doszło do nabycia z mocy prawa służebności przesyłu, czy też służebności odpowiadającej służebności przesyłu. Jako nabycie z mocy prawa nie było ono potwierdzane żadną decyzją.

Wariantowo Sąd pierwszej instancji podniósł i ten argument, że podstawą prawną dochodzonego przez powódkę roszczenia jest art. 224 § 2 k.c. i art. 225 k.c. w zw. z art. 230 k.c. Zaś zgodnie z treścią art. 224 § 1 k.c. samoistny posiadacz w dobrej wierze nie jest obowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy i nie jest odpowiedzialny za jej zużycie, ani za jej pogorszenie lub utratę. A pozwane podmioty pozostawały w dobrej wierze przy korzystaniu z nieruchomości.

Na koniec Sąd Okręgowy przyjął, że w niniejszej sprawie doszło do zasiedzenia służebności przesyłu.

Sąd a quo podkreślił, że przed wejściem w życie w dniu 3 sierpnia 2008 r. przepisów art. 305<sup>1</sup> – 305<sup>4</sup> k.c. o służebności przesyłu, dodanych przez ustawę z 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), przepisy nie przewidywały wprost tego rodzaju służebności, będącej przedmiotem rozpoznawanej sprawy i w literaturze istniał spór co do możliwości nabycia służebności przesyłu przez zasiedzenie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmowano, stosując w drodze analogii art. 145 k.c., możliwość ustanowienia służebności przesyłu, a także dopuszczalność nabycia jej w drodze zasiedzenia (m.in. orzeczenia Sądu Najwyższego z 3 czerwca 1965 r. III CO 34/65, OSNCP 1966/7-8/109,

z 30 sierpnia 1991 r. III CZP 73/91, OSNCP 1992/4/53, z 17 stycznia 2003 r. III CZP 79/02, OSNC 2003/11/142, z 8 września 2006 r. II CSK 112/06, niepubl. i z 4 października 2006 r. II CSK 119/06, niepubl.). Ostatecznie potwierdzone to zostało w uchwale z 7 października 2008 r., III CZP 98/08 (jeszcze niepubl.), w której Sąd Najwyższy stwierdził, że także przed ustawowym uregulowaniem służebności przesyłu w art. 305<sup>1</sup> – 305<sup>4</sup> k.c. dopuszczalne było nabycie w

drodze zasiedzenia służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu oraz wskazał, że nabycie takie następuje przez przedsiębiorcę, a nie właściciela nieruchomości władnącej, która to kategoria prawna przy instytucji służebności przesyłu w ogóle nie występuje (podobnie postanowienie SN z 5 czerwca 2009 r., I CSK 392/08).

Dalej Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności trzeba mieć na uwadze (co podkreślił Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 31 maja 2006 r., IV CSK 149/05), że zgodnie z art. 292 k.c. do nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie stosuje się przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie jedynie odpowiednio. Tym samym posiadania prowadzącego do nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie nie należy utożsamiać z posiadaniem prowadzącym do nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości. Zgodnie z art. 352 k.c., kto faktycznie korzysta z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności, jest posiadaczem służebności, a do posiadania służebności przepisy o posiadaniu rzeczy stosuje się tylko odpowiednio. Przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności gruntowej chodzi o faktyczne korzystanie z gruntu w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność, zaś władanie w zakresie służebności gruntowej kwalifikuje się, zgodnie z art. 336 k.c., jako posiadanie zależne. Zgodnie z treścią art. 285 § 1 k.c. nieruchomość można obciążyć na rzecz właściciela innej nieruchomości prawem, którego treść polega bądź na tym, że właściciel nieruchomości władnącej może korzystać w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej, bądź na tym, że właściciel nieruchomości obciążonej zostaje ograniczony w możliwości dokonywania w stosunku do niej określonych działań (służebność gruntowa).

Z kolei, jak stanowi art. 292 k.c. służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie, jeżeli polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia; przepisy o nabyciu w drodze zasiedzenia stosuje się odpowiednio. Urządzenie, o którym mowa w tym przepisie ma odpowiadać treści służebności pod względem gospodarczym. Oczywiście jest, że chodzi tu o odpowiednie urządzenie materialne, umożliwiające korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie służebności, sporządzone na obcej nieruchomości lub co najmniej wkraczające w jej sferę. Zgodnie z aktualną linią orzecznictwa Sądu Najwyższego, pojęcia urządzenia widocznego w rozumieniu art. 292 k.c. nie należy utożsamiać tylko i wyłącznie z pojęciem urządzenia naziemnego. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z 6 lipca 2011 r., I CSK 157/11: „Zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu wymaga korzystania przez przedsiębiorcę przesyłowego z trwałego i widocznego urządzenia (art. 292 k.c.), będącego wynikiem świadomego, pozytywnego działania ludzkiego. Założenie trwałego i widocznego urządzenia ma stanowić ostrzeżenie dla właściciela nieruchomości, że jeżeli dalej będzie tolerował taki sposób korzystania z jego nieruchomości, to może dojść do jej obciążenia służebnością. Realizacja powyższej funkcji w świetle art. 292 k.c. nie wymaga tego, by widoczne elementy trwałego urządzenia znajdowały się na nieruchomości mającej podlegać obciążeniu. W piśmiennictwie wskazuje się,

że w podejściu do przesłanki widoczności urządzenia może być pomocny model starannego właściciela, który zna dokumentację dotyczącą swojej nieruchomości. Jak wskazał SN w uzasadnieniu postanowienia z 31 maja

2017 r., V CSK 557/16, pojęcie urządzenia widocznego obejmuje nie tylko urządzenia przesyłowe fizycznie usytuowane na obciążonej nieruchomości

w sposób umożliwiający stwierdzenie tego faktu przez każdego obserwatora,

ale także urządzenia przesyłowe, które nie są na pierwszy rzut oka widoczne, lecz istnienia których właściciel nieruchomości obciążonej powinien mieć świadomość na podstawie konkretnych okoliczności, np. możliwości zapoznania się z mapami dokumentującymi przebieg rurociągu. Nie trzeba dowodzić, że urządzenie zainstalowane na przedmiotowym gruncie stanowiącym własność pozwanego spełnia wymagania takiego urządzenia. Korzystanie z takiego urządzenia znajdującego się na cudzej nieruchomości stanowi dla jej właściciela wyraźne ostrzeżenie przed działaniem osób, które korzystając z takich urządzeń mogą doprowadzić do uzyskania odpowiednich służebności. Długotrwałe tolerowanie przez właścicieli takich działań usprawiedliwia usankcjonowanie ukształtowanego i stabilnego stanu faktycznego – stwierdzenie, że przedmiotowa nieruchomość jest obciążona tą służebnością. Powołany art. 172 w zw. z art. 292 k.c. i dokonane ustalenia przesądziły zatem, że spełnione zostały potrzebne do zasiedzenia przesłanki w postaci posiadania i korzystania z urządzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego strona pozwana korzystała nieprzerwanie z urządzeń znajdujących się na nieruchomości powódki – magistrali wodociągowej od połowy lat 80. Skoro jednak w dniu 29 grudnia 1992 r. doszło do nabycia spornej nieruchomości przez powódkę, to od tej daty należało liczyć początkowy bieg terminu zasiedzenia. Biorąc pod uwagę 20 letni termin oraz dobrą wiarę pozwanych do zasiedzenia doszło w dniu 29 grudnia 2012 r. i od tego momentu pozwany służyło skuteczne prawo do korzystania z nieruchomości niweczące roszczenia pozwu. O istnieniu dobrej wiary pozwanych świadczył fakt, że wodociąg został wybudowany na gruntach Skarbu Państwa, a więc za jego zgodą na takie wykorzystanie tych gruntów.

W konsekwencji, skoro do zasiedzenia służebności doszło w grudniu 2012 r. bez przerwania jego biegu – gdyż zgodnie ze stanowiskiem zawartym w uchwale 7 sędziów SN z 26 listopada 2014 r., sygn. akt III CZP 45/14, wytoczenie przez właściciela nieruchomości powództwa o zasądzenie odszkodowania za bezumowne korzystanie z nieruchomości nie przerywa biegu terminu do jej zasiedzenia, powództwo jest bezzasadne. Powódce nie przysługuje wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości przez pozwanych również za okres przed zasiedzeniem służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy wskutek oddalenia powództwa orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 692 – 704 verte)

Powódka zaskarżyła opisany wyrok w całości apelacją opartą na następujących zarzutach:

1. naruszenia przepisów postępowania, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, w tym uznanie, że z zebranego materiału dowodowego wynika, że powódka już w latach 90-tych miała wiedzę o magistrali wodociągowej położonej na jej nieruchomości, pomimo że pozwana Gmina Ł. deklarowała „brak naniesień” na zwracanej nieruchomości, nadto, że powódka nie udowodniła braku dobrej wiary pozwanych i przerwania biegu zasiedzenia;

- art. 207 § 6 k.p.c., art. 217 § 1 k.p.c. oraz art. 248 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z akt sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi pod sygnaturą akt 1 Co 1290/03 oraz akt sprawy (...).III. (...) pomimo, że zostały zgłoszone w piśmie przygotowawczym, do którego powódka została zobowiązana przez Sąd, a dokumenty w nich zawarte miały szczególne znaczenie dla sprawy, w szczególności dla oceny zarzutu zasiedzenia, przez co przyjęto za prawdziwe twierdzenia pozwanych o zasiedzeniu służebności, w konsekwencji oddalając powództwo,

- art. 207 § 6 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego geodety oraz dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego, pomimo że ich przeprowadzenie było niezbędne odpowiednio do uzgodnienia terenu oddziaływania wodociągu oraz wysokości dochodzonego wynagrodzenia,

- art. 207 § 6 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w zakresie sporządzania ocen oddziaływania na środowisko, rzeczoznawcy w zakresie ochrony i rekultywacji gleb, gruntów i terenów zielonych na okoliczność wpływu rur żeliwnych uszczelnianych ołowiem na nieruchomość powódki, pomimo że miały związek z dochodzonym roszczeniem,

- art. 207 § 6 k.p.c. i art. 258 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z zeznań świadka K. U., pomimo że jej zgłoszenie nie było możliwe wcześniej, a przeprowadzenie dowodu z jej zeznań miało znaczenie dla ustalenia terminu zaprzestania wykorzystywania magistrali wodociągowej,

2. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 305<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 305<sup>4</sup> k.c., art. 292 k.c. i art. 172 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na ustaleniu, że do biegów terminu zasiedzenia winno się zaliczać okres przed dniem 3 sierpnia 2008 r., to jest dniem wejścia w życie art. 305<sup>1</sup> k.c.,

- art. 122 § 1 pkt 1-3 k.c. w zw. z art. 305<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 305<sup>4</sup> k.c., art. 292 k.c., art. 172 § 1 k.c. i art. 175 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na ustaleniu, że czynności dokonywane przez powódkę nie przerwały biegu zasiedzenia,

3. poczynienia błędnych ustaleń faktycznych polegających na uznaniu, że:

- korzystanie z magistrali wodociągowej było korzystaniem z trwałego i widocznego urządzenia,

- posiadanie urządzenia było cały czas posiadaniem samoistnym,

- posiadanie urządzenia było cały czas posiadaniem w dobrej woli.

W apelacji zawarto także wnioski w trybie art. 380 k.p.c. o rozpoznanie postanowienia Sądu pierwszej instancji o oddaleniu opisanych wcześniej wniosków dowodowych.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku zgodnie z treścią oddalonego powództwa oraz zasądzenie solidarnie od pozwanych zwrotu kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych za obie instancje.

(apelacja – k. 712 – 715)

Pozwani w odpowiedziach na apelację wnieśli o jej oddalenie, jak również o zwrot kosztów, które ponieśli na tym etapie sporu.

(odpowiedzi na apelację odpowiednio – k. 727 – 731, 735 – 737, 741 – 746)

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r. w sprawie III CZP 49/07 (OSNC 2008/6/55), że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. W związku z tym dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli sądu odwoławczego na podstawie przepisu szczególnego.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do wniosku zgłoszonego w apelacji w trybie art. 380 k.p.c., zmierzającego do podważenia zasadności oddalenia przez Sąd a quo wniosków dowodowych strony powodowej.

Jak należy wnioskować z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wnioski te zostały oddalone jako spóźnione. W ocenie Sądu ad quem wnioski te podlegały oddaleniu jednak przede wszystkim z tego powodu, że nie odnosiły się do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie lub do kwestii wysokości roszczenia, w sytuacji, w której nie doszło do udowodnienia zasady odpowiedzialności pozwanych, co też czyniło je bezzasadnymi. Choć niewątpliwie wniosek o ponowne przesłuchanie świadka K. U. był jednocześnie spóźniony. Odnosząc się zaś merytorycznie do wniosku o przesłuchanie tego świadka po raz drugi, trzeba wskazać, że teza dowodowa tego wniosku nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Okoliczność rzeczywistego wykorzystywania lub

nie wykorzystywania sieci wodociągowej przebiegającej przez nieruchomość powódki pozostaje bez znaczenia w kontekście tego, że ta sieć istnieje, co jak należy rozumieć istotę roszczenia powódki, stanowi ograniczenie jej prawa własności. Trzeba podkreślić także i to, że brak zeznań tego świadka nie determinował w żadnej mierze ewentualnego rozszerzenia powództwa za dalszy okres, który objęty żądaniem kończy się na dniu 31 lipca 2015 r. (pismo z k. 313 akt). Ostatnia modyfikacja powództwa miała miejsce w dniu 16 listopada 2016 r. i nie dotyczyła rozszerzenia żądania za dalszy okres (pismo z k. 560 akt).

Reasumując, z opisanych przyczyn nie doszło także do zarzucanego jednocześnie w apelacji naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. i art. 258 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z zeznań tego świadka.

Dalej, słusznie Sąd pierwszej instancji pominął dowód z akt sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi pod sygnaturą akt I Co 1290/03 oraz akt sprawy (...)III. (...) prowadzonej przez Wydział Geodezji, Katastru i Inwentaryzacji Urzędu Miasta Ł.. Wniosek ten zresztą, co wydaje się, że umknęło stronie powodowej i Sądowi Okręgowemu, został zgłoszony już w pozwie w dniu 7 czerwca 2004 r., nie był zatem spóźniony, ale bezwartościowy, gdyż wbrew stanowisku skarżącego dokumenty w nich zawarte nie miały żadnego znaczenia dla sprawy. Ponadto w toku postępowania żaden z pozwanych nie kwestionował okoliczności wynikających z tych akt.

Po pierwsze, postępowanie w sprawie o sygn. akt I Co 1290/03 Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, dotyczyło, co wynika z niekwestionowanej treści pozwu, zawezwania do próby ugodowej w zakresie zawarcia z Zakładem (...) sp. z o.o. umowy o korzystanie z gruntu zajętego przez przedmiotowy wodociąg za opłatą roczną, podobną jak w przypadku (...) SA. Do ugody nie doszło z powodu braku reakcji uczestnika. Nie ma to jednak żadnego znaczenia dla oceny zarzutu zasiedzenia, a w szczególności przerwania biegu terminu zasiedzenia, jeżeli zgodnie z przytoczonym przez Sąd Okręgowy poglądem Sądu Najwyższego, takiego skutku nie wywołuje nawet samo powództwo o zapłatę odszkodowania za bezumowne korzystanie z nieruchomości. Sprawa o sygn. akt Co 1290/03 Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi stanowiła jedynie wstęp do przedmiotowej sprawy, której wytoczenie w czerwcu 2004 r. nie wywołało skutku w zakresie przerwania biegu upływu czasu dla potrzeb zasiedzenia. Fakt, że w tym samym czasie w sprawie I Co 1282/02 Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, doszło do zawarcia przez powódkę ugody z (...) SA, nie ma żadnego znaczenia dla przedmiotowej sprawy.

Po drugie, akta sprawy (...)III. (...) prowadzonej przez Wydział Geodezji, Katastru i Inwentaryzacji Urzędu Miasta Ł. także dotyczą opłat za bezumowne korzystanie z nieruchomości. Niesporne jest, że Urząd Miasta Ł. proponował powódce zapłatę jednorazowej kwoty 12.044 zł z tytułu służebności przesyłu na co jednak powódka nie wyraziła zgody. Ta propozycja tym bardziej nie mogła spowodować przerwania biegu zasiedzenia służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu, a co najważniejsze – nie zmieniała faktów dotyczących okoliczności budowy sieci wodociągowej na ówczesnej nieruchomości Skarbu Państwa. Sama propozycja nie zmienia też faktu, że w procesie Gmina Ł. nie uznała powództwa i wniosła o jego oddalenie.

W tym miejscu należy zatem także podnieść, że trafne oddalenie opisanych wniosków dowodowych nie spowodowało zarzucanego jednocześnie naruszenia art. 207 § 6 k.p.c., art. 217 § 1 k.p.c. oraz art. 248 § 1 k.p.c.

Nie można podzielić poglądu apelującego, że bezzasadnie zostały oddalone wnioski o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego geodety oraz dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego, pomimo że ich przeprowadzenie było niezbędne odpowiednio do uzgodnienia terenu oddziaływania wodociągu oraz wysokości dochodzonego wynagrodzenia za lata 2004 – 2015. Oba te wnioski miałyby znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie, gdyby było możliwe przyjęcie, że powództwo jest usprawiedliwione, co do zasady, a tak nie jest, o czym będzie mowa dalej. Tylko na marginesie trzeba wskazać na to, że nigdy powódka nie wniosła o zasądzenie odszkodowania za okres 2004 – 2015. W pozwie zażądano zapłaty kwoty 1500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 maja 2003 r. do dnia zapłaty bez sprecyzowania jakiego okresu to roszczenie dotyczy (pозew – k. 3 – 4). Następnie na wezwanie Sądu pierwszej instancji pełnomocnik powódki sprecyzował, że kwota 1500 zł stanowi odszkodowanie za czas od 7 czerwca 2001 r. do 7 czerwca 2002 r. (pismo – k. 11 akt). Następna modyfikacja powództwa miała miejsce w dniu 29 lipca 2015 r. (pismo nadane 27 lipca 2015 r. – k. 313 akt) i wskazywała, że strona powodowa dochodzi zapłaty 77.700 zł, w tym

kwoty 76.200 zł z tytułu odszkodowania za okres od 1 stycznia 2005 r. do 31 lipca 2015 r. Tego roszczenia nie zmieniło przywołane wcześniej, modyfikujące roszczenie, pismo strony powodowej z dnia 16 listopada 2016 r.

Ponadto pozwani podnieśli zarzut przedawnienia roszczenia:

- Gmina Ł. za czas od 1 stycznia 2005 r. do dnia 22 września 2005 r. (pismo z dnia 6 października 2015 r. – k. 339 akt);

- (...) sp. z o.o. za czas od 1 stycznia 2005 r. do 22 września 2005 r. (pismo z dnia 13 listopada 2015 r. – k. 432).

W sytuacji trafności roszczenia zarzuty te byłyby niewątpliwie zasadne nawet przy przyjęciu 10 letniego terminu przedawnienia, za czas od 1 stycznia 2005 r. do 27 lipca 2005 r. Podsumowując, strona powodowa skutecznie mogłaby dochodzić jedynie odszkodowania za czas od 7 czerwca 2001 r. do 7 czerwca 2002 r. i od 28 lipca 2005 r. do 31 lipca 2015 r.

Z opisanych przyczyn nie doszło również do zarzucanego w apelacji naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków o dopuszczenie dowodu z opinii tych biegłych sądowych.

Prawidłowo Sąd Okręgowy oddalił także wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w zakresie sporządzania ocen oddziaływania na środowisko, rzeczoznawcy w zakresie ochrony i rekultywacji gleb, gruntów i terenów zielonych na okoliczność wpływu rur żeliwnych uszczelnianych ołowiem na nieruchomość powódki. Jak słusznie sam skarżący to sformułował, te kwestie jedynie „miały związek z dochodzonym roszczeniem”, a nigdy nie były dochodzone w tej sprawie. Szczegółowa analiza wszystkich wcześniej opisanych pism procesowych powódki – cały czas reprezentowanej przez zawodowego pełnomocnika – nie może prowadzić do wniosku, aby kiedykolwiek zgłoszono takie roszczenie. I tak, w pozwie nie ma mowy o żadnej innej kwocie niż 1500 zł z tytułu odszkodowania za bezumowne korzystanie z nieruchomości (oraz żądania zasądzenia kosztów procesu w wysokości 2500 zł). Tak samo wygląda pismo z dnia 21 czerwca 2004 r. z k. 11 akt. W piśmie nadanym 27 lipca 2015 r. – k. 313 akt, pojawia się roszczenie o zapłatę 1000 zł z tytułu „zwrotu kosztów niezbędnych do usunięcia skutków oddziaływania magistrali wodociągowej na nieruchomość powódki”, przy czym nie konkretyzuje się, o jakie oddziaływanie chodzi i wskazuje się w uzasadnieniu pisma, że sama powódka nie wie, jakie wydatki będzie musiała ponieść po usunięciu wodociągu. Warto zwrócić uwagę, że nieruchomość jest niezasiedlona, a sama powódka na niej, ani obok nie zamieszkuje. W tym kontekście pojawiający się w opisanym piśmie wniosek dowodowy, ponowiony w apelacji, zdaje się być zupełnie oderwany od podstawy faktycznej roszczenia. Niczego w tym zakresie nowego nie wnosi ostatnie pismo procesowe modyfikujące powództwo z dnia 16 listopada 2016 r.

Tym samym nie doszło do zarzucanego jednocześnie naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie powyższego wniosku dowodowego.

Przechodząc do zarzutu naruszenia prawa procesowego w postaci art. 233 k.p.c. i błędnych ustaleń faktycznych Sądu a quo, co w istocie jest także zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., trzeba wstępnie podkreślić, że zarzut ten zostały sformułowany ogólnikowo, z uchybieniem zasadom konstrukcji zarzutów apelacyjnych i już tylko z tej przyczyny nie może odnieść zamierzonego skutku. Albowiem dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu, określenie, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie stwierdzenie, iż rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Inaczej rzecz ujmując, w celu wykazania naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., strona nie może jedynie ograniczyć się do przytoczenia treści przepisów, lecz musi wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił lub które ocenił wadliwie, jakie fakty pominął i jaki wpływ pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia. Tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.



Jeżeli chodzi o przyjęcie w ustaleniach faktycznych, że powódka już w latach 90. XX w. miała wiedzę o magistrali wodociągowej położonej

na jej nieruchomości, pomimo że pozwana Gmina Ł. deklarowała „brak naniesień” na zwracanej nieruchomości, to trzeba powiedzieć, że ocena Sądu a quo jest prawidłowa, przy czym dokładnie rzecz ujmując Sąd ten wskazał, że powódka mogła mieć wiedzę przy zachowaniu minimalnej należytej staranności. Po pierwsze, użycie określenia „naniesienia” nie wyklucza istnienia sieci wodociągowej. Po drugie, sieć została umiejscowiona na ogólnie dostępnych planach. Po trzecie, powódka wiedziała, że nieruchomość została zwrócona jej poprzednikom prawnym na podstawie art. 69 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości wobec braku realizacji dalszej części zadania w postaci budowy osiedla mieszkaniowego C. – Ś. (decyzja – k. 40). Poza sporem musi być, co jest Sądowni Apelacyjnemu znane z racji zamieszkiwania w Ł., że w pobliżu nieruchomości powódki znajdują się duże budynki mieszkalne zbudowane w latach 80. XX w. A zatem logicznie należało przypuszczać, że nieruchomość wywłaszczona na potrzeby nowoczesnego budownictwa mieszkaniowego mogła w okresie pomiędzy 1 września 1973 r. a 22 czerwca 1992 r. ulec zmianom, w tym uzbrojeniu terenu pod kątem potrzeb nowego budownictwa.

Dalej, Sąd pierwszej instancji wskazał, co oznacza „korzystanie z trwałego i widocznego urządzenia” i odniósł to do zachowania powódki, co trudno uznać za błąd w zakresie ustaleń faktycznych, a raczej ocenę jurydyczną. Ponadto skarżący nie wskazuje z jakich innych dowodów wynika okoliczność przeciwna. Natomiast kwestia oceny posiadania wodociągu w dobrej wierze i samoistności tego posiadania to nie jest kwestia faktów, a również oceny sędziowskiej. Zgodnie z art. 7 k.c. jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary, domniemywa się istnienia dobrej wiary. Jest to domniemanie podlegające obaleniu, ale ciężar obalenia domniemania spoczywa na tym, kto wywodzi z tego skutek prawny (art. 6 k.c.), czyli w tym wypadku na powódce. Również w zakresie posiadania samoistnego obowiązuje domniemanie wynikające z art. 339 k.c., że ten, kto rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem samoistnym. Także i w tym przypadku ciężar obalenia domniemania spoczywa na tym, kto wywodzi z tego skutek prawny (art. 6 k.c.), to jest w tym wypadku na powódce. Powódka tych domniemań nie wzruszyła.

Poza sporem jest, że pozwana Gmina Ł. jest następcą prawnym Przedsiębiorstwa (...) przejmującym mienie państwowych jednostek i przedsiębiorstw na podstawie ustawy z 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 32, poz. 191). W wykonaniu przepisów ustawy, uchwałą Rady Miejskiej w Ł. z 12 czerwca 1990 r. została powołana Komisja Inwentaryzacyjna, która miała na celu sporządzenie spisu inwentaryzacyjnego. Tryb przeprowadzenia inwentaryzacji został ustalony w uchwale Rady Miejskiej w Ł. z 8 listopada 1990 r. Wraz z pismem

z 15 października 1990 r. Przedsiębiorstwo (...) przekazało spis środków trwałych do Urzędu Miasta Ł.

Mocą uchwały nr 246/91 Rady Miejskiej w Ł. z 27 listopada 1991 r. Przedsiębiorstwo (...) zostało zlikwidowane, a w jego miejsce utworzono zakład budżetowy gminy Zakład (...). Tak więc pozwana Gmina Ł. jest następcą prawnym podmiotu, który za zgodą ówczesnego właściciela nieruchomości – Skarbu Państwa, sam będąc częścią tego właściciela, jako przedsiębiorstwo gospodarki uspołecznionej, przeniósł na Gminę faktyczne władanie siecią jak właściciel, co spełnia przymiot samoistności posiadania w dodatku w dobrej wierze. Ponadto w tym czasie nieruchomość nie należała do poprzedników prawnych powódki, a do pozwanej Gminy Ł., jako następcy prawnego Skarbu Państwa.

Następnie uchwałą Rady Miejskiej w Ł. z 6 grudnia 2000 r. zlikwidowano zakład budżetowy celem przekształcenia w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością Zakład (...). Udziały w kapitale zakładowym spółki objęło Miasto Ł.. Tym samym doszło do przeniesienia władanie siecią jak właściciel i to w dobrej wierze na pozwaną (...) sp. z o.o.

W dniu 6 lutego 2006 r. pomiędzy (...) spółką z o.o. a Zakładem (...) spółką z o.o. została zawarta umowa dzierżawy składników majątkowych wchodzących w skład systemów zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków stanowiących własność spółki oraz poddzierżawy składników majątkowych wchodzących w skład systemów zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków stanowiących własność Miasta

w celu świadczenia usług zaspokajania zbiorowych potrzeb mieszkańców. Posiadanie samoistne (...) sp. z o.o. w dobrej wierze nie ustało.

Reasumując, zarzuty apelacji naruszenia prawa procesowego okazały się bezzasadne.

Odnosząc się natomiast do kwestii prawa materialnego, trzeba wskazać na następujące kwestie.

Przede wszystkim strona powodowa nigdy nie wskazała podstawy prawnej swojego powództwa. Zarówno pozew jak i pisma z k.11 i 313 akt sprawy nie odnoszą się w żadnym aspekcie do konkretnej normy prawa materialnego, której zastosowanie pozwoliłoby uwzględnić powództwo. Przy czym w pozwie i piśmie z dnia 21 czerwca 2004 r. wspomina się o odpowiedzialności albo (...) sp. z o.o. albo Gminy Ł., natomiast w piśmie z 27 lipca 2015 r. została przyjęta konstrukcja solidarnej odpowiedzialności wszystkich trzech pozwanych, co – jak się wydaje – sugeruje odpowiedzialność pozwanych z tytułu czynu niedozwolonego polegającego na korzystaniu z nieruchomości powódki. Tej argumentacji także nie rozwinięto w ostatnim piśmie modyfikującym powództwo z k. 560 akt.

W ocenie Sądu ad quem brak jest jakiegokolwiek możliwości przyjęcia, że pozwani dopuścili się czynu niedozwolonego. (...), na co słusznie wskazał już Sąd a quo, został wybudowany przez ówczesnego właściciela nieruchomości z jego środków. Nigdy nie został podważony tytuł własności Skarbu Państwa do spornej nieruchomości w okresie od 1 września 1973 r. do 22 czerwca 1992 r. Kwestia czy nastąpiło to zgodnie z prawem administracyjnym jest rzeczą wtórną dla oceny cywilistycznej tej sytuacji. Nieruchomość została wydana powódce z istniejącą siecią wodociągową i powódka w takim kształcie przyjęła nieruchomość. Przedmiotowe roszczenie zostało określone jako okresowo przypadające z tytułu bezumownego korzystania, a nie jako jednorazowe odszkodowanie z tytułu pogorszenia stanu nieruchomości i w dodatku zostało skierowane do trzech różnych podmiotów. Dwa z nich nie istniały w chwili budowy wodociągu (... sp. z o.o. i (...) sp. z o.o.), jeden nie istniał w chwili odbioru nieruchomości (... sp. z o.o.), a następcą prawnym Skarbu Państwa jest tylko Gmina Ł.. Tej oceny nie zmienia zgłoszenie żądania zapłaty kwoty 1000 zł, które Sąd Apelacyjny poczytuje jako służące usunięciu pozostałości po wodociągu, choć prawda jest, że powódka nigdy nie zgłosiła żądania usunięcia sieci. Ale niekonsekwencji w działaniach powódki jest dużo więcej (np. zgłoszenie w piśmie z karty 560 akt wniosku o przypozwanie Gminy Ł. w trybie art. 84 k.p.c., kiedy jednocześnie w tym piśmie wskazuje się na modyfikację powództwa wobec tejże Gminy, a sama Gmina jest podmiotem pozwany już w pozwie z dnia 7 czerwca 2004 r.).

Warto zaznaczyć, że skarżący w ogóle w swojej skardze nie odniósł się do tej podstawy oddalenia powództwa zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy i nie przedstawił żadnych argumentów przeciwnych. W tym zakresie nie przedstawiono żadnego zarzutu apelacyjnego.

Dalej, w piśmie procesowym z dnia 16 listopada 2016 r. pełnomocnik procesowy powódki oświadczył, popierając dotychczasowe roszczenie, że „zgłasza żądanie ewentualne”, polegające na tym, iż w sumie wnosi o zasądzenie tych samych kwot, tylko w rozbiciu na różne składowe, wszystkie, to jest:

- 15.300 zł od Gminy Ł., w tym od 1500 zł z odsetkami od dnia 12 maja 2003 r. i od 13.800 zł od dnia 1 sierpnia 2015 r.;
- 62.400 zł z odsetkami od dnia 1 sierpnia 2015 r. od (...) sp. z o.o.;
- 1000 z odsetkami od dnia 1 sierpnia 2015 r. zł solidarnie od wszystkich podmiotów.

Nie wskazano, co jest podstawą faktyczną i prawną tego roszczenia ewentualnego.

Zdaniem Sądu drugiej instancji opisana konstrukcja nie ma cech roszczenia ewentualnego, którego istota polega na tym, że obok żądania zasadniczego powód zgłasza na wypadek jego nieuwzględnienia inne żądanie. Prowadzi to do wniosku, że ostatnia zmiana przedmiotowa powództwa była niedopuszczalna.

Jednakże gdyby nawet przyjąć, że stronie powodowej chodziło o to, że roszczenie o coroczne odszkodowanie z tytułu bezumownego korzystania nie może mieć charakteru solidarnej odpowiedzialności wszystkich podmiotów, a jego ewentualną podstawą mogą być art. 224 § 2 k.c. i art. 225 k.c., to powództwo i tak byłoby bezzasadne. Przy czym trzeba

przypomnieć, że strona powodowa skutecznie mogłaby dochodzić jedynie odszkodowania za czas od 7 czerwca 2001 r. do 7 czerwca 2002 r. i od 28 lipca 2005 r. do 31 lipca 2015 r.

Po pierwsze, Gmina Ł. w okresie objętym pozwem nie była posiadaczem nieruchomości powódki i właścicielem sieci wodociągowej, a zatem nie dopuściła się żadnego bezumownego korzystania z nieruchomości powódki. Po drugie, w tym ujęciu roszczenie o bezumowne korzystanie z nieruchomości nie zostało skierowane wobec (...) sp. z o.o., która od 2001 r. stała się właścicielem sieci wodociągowej i korzystała z nieruchomości do dnia 6 lutego 2006 r.

Zgodnie uchwałą siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2017 r., III CZP 84/16 (OSNC 2017 r., Nr 11, poz. 122, Biul.SN 2017 r., Nr 4, poz. 9, (...) 2017 r., Nr 3, poz. 132), w której wyrażono pogląd, że korzystanie z nieruchomości przez posiadacza samoistnego, który oddał rzecz do używania najemcy, polega wyłącznie na pobieraniu pożytków cywilnych. Prezentowany jest on w dalszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 21 lipca 2017 r., I CSK 697/15, nie publ.) stanowiącym kontynuację linii orzeczniczej, zgodnie z którą roszczenie za bezumowne korzystanie z rzeczy przysługuje wyłącznie wobec posiadacza samoistnego lub zależnego, który w danym okresie bez podstawy prawnej faktycznie władał rzeczą (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2008 r., II CSK 650/07 (nie publ.), z dnia 19 marca 2009 r., IV CSK 437/08 (nie publ.), z dnia 22 kwietnia 2015 r., III CSK 266/14 (nie publ.), z dnia 18 czerwca 2015 r., III CSK 357/14 (OSNC-ZD 2016, nr D, poz. 69, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 287/16, nie publ.).

W tej sytuacji (...) sp. z o.o. do dnia 6 lutego 2006 r. mogłaby co do zasady odpowiadać za bezumowne korzystanie z nieruchomości, tyle że w tym zakresie brak wobec spółki sformułowanego powództwa.

Natomiast jeżeli chodzi o odpowiedzialność (...) sp. z o.o. to swoje uprawnienia do władania nieruchomością w zakresie przebiegu sieci wodociągowej czerpie ona z umowy dzierżawy zawartej z (...) sp. z o.o. Zaś zgodnie z treścią art. 224 § 1 i 2 k.c. samoistny posiadacz w dobrej wierze nie jest obowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy i nie jest odpowiedzialny za jej zużycie, ani za jej pogorszenie lub utratę. Jego sytuacja ulega zmianie dopiero od chwili dowiedzenia się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy. Powódka takiego powództwa nie wytoczyła do chwili zamknięcia rozprawy przed Sądem Apelacyjnym, a już w 2003 roku nie kwestionowała istnienia służebności przesyłu, a jedynie nie zgadzała się z kwestią wynagrodzenia za ustanowienie tej służebności.

Ponadto należy podzielić pogląd Sądu a quo, że w świetle poczynionych ustaleń faktycznych doszło do zasiedzenia służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu, gdyż zarzuty apelacji dotyczące kwestii dobrej wiary i przerwania biegu terminu przedawnienia okazały się nietrafne.

Na koniec należy jedynie dla porządku wskazać, że Sąd drugiej instancji nie podziela poglądu Sądu a quo o możliwości powstania służebności odpowiadającej służebności przesyłu z mocy prawa jako skutku uwłaszczenia państwowej osoby prawnej. Ale nie ma to zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej sprawie.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c.